

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 8 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- DUKSZY — Bziet Kociejowy.
- GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
- N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- ST. SWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewska.
- WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
- WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej. Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

# Budżet na rok 1931-32 na plenum Sejmu Jeszcze na marginesie dyskusji unijnej

### DYSKUSJA NAD PRELIMINARZEM MIN. ROLNICTWA

WARSZAWA. (PAT). — Posiedzenie Sejmu z dnia 7 lutego. Na wstępie posiedzenia Ślubowanie poselskie złożył poseł Błaszczak.

W dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa przemawiał poseł Czeski (Ch. D.) następnie poseł Seenger (Kl. Niem.), poczem poseł Tkać, który zaznaczył, iż jako przedstawiciel rewolucyjny chłopów polskich, ukraińskich i białoruskich głosować będzie przeciwko budżetowi jako całości. Gdy czas mowy upłynął, marszałek prosił posła o zejście z trybuny. Pos. Tkaczew zaznaczył, że mówił 8 minut, a ma 16 minut. Marszałek stwierdził, że poseł Lewin, nie należący do żadnego klubu, mówił 8 minut. Dla niego więc zostało tylko 8 minut. Gdy poseł Tkaczew zaproszował, marszałek wykluczył go z posiedzenia. Ponieważ po pewnym czasie poseł nie wychodził, marszałek zwrócił się do Izby o rozszerzenie wykluczenia na miesiąc, co Izba uchwaliła.

Następnie przemawiał minister Janta-Polczyński, odpowiadając na niektóre pytania, poruszane w toku dyskusji. Między innymi oświadczył, iż zamianę się cen zostało spowodowane koniunkturą europejską. Nasze środki nie wystarczają na to, aby poważnie ruszyć ceny. Minister ubolewa, że nie znalazł pozytywnego ustosunkowania się do spraw rolniczych ze strony prawicy. Inteligencja posłów prawicy sięga do tego, aby wiedzieć, czego nie chcą, ale nie do tego, aby wiedzieć, co chcą. Minister ponawia swój apel, aby rolnictwo zorganizowało się, gdyż dzieła je rzeczywiste trzeźwość sprawy, łącząc natomiast budżety życia.

### BUDŻET MIN. SPR. WOJSKOWYCH.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sprawozdawca poseł Perkowski (BB) oświadczył, iż wychowanie wojska opiera się na uznaniu autorytetu i musi być kierowane przez wszelkim nastawieniem, które mogą za trud dzieło wojska.

Polska stoi na rubieży dwóch światów. Po jednej stronie mamy świat, który na zewnątrz światem kapitalistycznym, a po drugiej stronie olbrzymi świat komunistyczny. Jeden z nich głosi: „Przez trupa Polski do wszechświatowego pożaru”, drugi: „Przez trupa Polski do międzynarodowego kompensatu”. Te dwa światy cychają na ducha polskiego wojska. Wobec tych czynników zewnętrznych mamy tylko ten jeden element, związany z mocą i koniecznością optymizmu, który musi być przygotowany na łamanie wszelkich przeszkód. Wojsko na sze wyemancypowało się z pod różnych wpływów i znalazło jedyną właściwą organizację, własną doktrynę i myśl w prawach wojskowych. Omówiwszy następnie ułożenie schematu budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych, referent apeluje do Izby o niezmięczenie tego budżetu.

Posel Arciszewski (PPS) omawia sprawę zaktualizowania pozycji umoszeń wojskowych, oszczędności w pozycjach zapasów i subwencji, oszczędności w wydatkach biurowych, bardziej rzeczowego traktowania funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Dlatego też klub mówny wnosi o skrócenie 12 milionów z uoszezeń armii w przekonaniu, że nie wpłynę to na pobory oficerów.

Następnie poseł Tebika (BB) polemizuje z wywodami swego przedmówcy, wskazując na dodatnie strony naszego wojska i oświadcza, że młodzież polska, zdrowa i silna, wychowana w zakładach sportowych, zaharowana w obozach letnich, za pełnia szeregów wojska. Mówca zwraca uwagę na wielki postęp wyszkolenia zarówno żołnierzy, jak i oficerów. Wreszcie wskazuje na braterski stosunek między szeregowymi a oficerami, jakiego w tym stopniu nienia w żadnej innej armii. Do skutecznego obrony na szczyh granic przez armię, w ten sposób zorganizowana, potrzeba dwóch rzeczy: woda, a tego dzieki Bogu mamy i zdecydowaną do zwycięstwa wolę całego narodu, a ta będzie. W końcu mówca porusza sprawę lotnictwa wojskowego, domagając się utworzenia Rady Lotniczej, opracowania programu pracy lotnictwa na trzy lata, znacznego podwyższenia budżetu na ten cel.

Pos. Rog (Klub Chłopski) domaga się, aby oficerów nie używano jako dozorców więzień i by nie znęcali się oni nad bezbronnymi ludźmi. Marszałek przywołuje posła do porządku za użycie tych wyrazów. Następnie zaczął mówić poseł Burda (BB). W tej chwili posłowie z prawicy i lewicy opuścili salę obrad. Mówca uważa, że ponawianie co roku wniosku PPS zmniejszenia stanu liczebnego wojska podkopywanie jest stałe tradycją ideową, która dziś nie ma już uzasadnienia. Wielka wojna przyniosła światu rewelacyjną przeobrażenia psychologii wojskowej. Zanikła przepaść pomiędzy dowódcą a żołnierzem. Wskutek nowych pojęć o technice wojennej, wymagającej indywidualnej inicjatywy, zmierzwił się typ żołnierza obywatela. Koszary stały się szkołą charakteru. Zwłaszcza wieść ma wiele do zaudyczenia nowożytnemu wychowaniu wojska. — Po tem przemówieniu z prawicy i lewicy wrócili na salę.

Pos. Krzyżanowski (Ch. D.) zwraca uwagę rządu, aby w przyszłości zaniechał używania wojska do celów nieodpowiednich i w samej armii zastąpił czynniki polityczne fachowo wyszkolonemi.

Następnie poseł Galica (BB) wspominał o stworzeniu na początku wojny światowej dwóch legionów: jednego zachodniego w Krakowie, drugiego wschodniego we Lwowie i o przeciwdziałaniu pewnych czynników, aby legion wschodni nie złączył się z legionem zachodnim, któremu przewodniczył komendant Piłsudski. Pos. Kawecki (Klub Narodowy) rzucił okrzyk: „Nie chcieliśmy wysługać Niemcom!” Po tych słowach nastąpiła wielka wrywa. Pos. Galica oświadczył, że tymi słowami, których użył, nie chciał się wyrazić, że nie chce być wysługą Niemcom, ale że nie chce być wysługą żadnej innej armii. Marszałek stwierdził, że tymi słowami, których użył, nie chciał się wyrazić, że nie chce być wysługą żadnej innej armii. Marszałek stwierdził, że tymi słowami, których użył, nie chciał się wyrazić, że nie chce być wysługą żadnej innej armii.

### PRELIMINARZ MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdawca pos. Goetel (BB) omówił działalność ministerstwa w dziedzinie pomocy bezrobotnym. Następnie, mówiąc o sprawach emigracyjnych zaznaczył, że należy dążyć do przeniesienia punktu ciężkości pracy na same tereny emigracji, a poświęcić mniej energii na pracę wewnątrz kraju. Dalej referent zastanawia się nad kwestią ochrony pracy, omawia działalność ustawodawczą Ministerstwa i sprawę inspektoratów pracy, wreszcie przechodzi do analizy budżetu, zaznaczając, że budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powinien być podwyższony, jednak lecąc się z ciężkim położeniem gospodarczym został on zmniejszony w wydatkach administracyjnych oraz w wydatkach specjalnych. Po referacie zabierali głos posłowie Rozmaryn (K. żyd.) Jan Jankowski (NPR), Minkowski (BB), Bernard Jankowski (Kl. Niem.), Dahulewicz (BB) i posłanka Waśniewska (BB).

Po przemówieniu pos. Teleszyńskiego (BB) który przedstawił się poprawce Klubu Narodowego, domagając się skrócenia 270 tys. zł. na zasiłki dla ukraińskich inwalidów wojennych, nieobjętych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej 1927 r., a znajdujących się obecnie w obozie w Kaliszu, zabrał głos p. minister pracy i opieki społecznej gen. Hubicki, który odpowiadał na zarzut wniesione w toku dyskusji. Minister zaznaczył, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nigdy nie odnosiło się stronniczo do obywateli polskich wyznania izraelskiego, czego dowodem są chociażby cyfry tego budżetu. Co się tyczy syndykatu emigracyjnego, to stworzono go nie jako instytucję zarobkową, lecz po to, aby obronić emigrantów przed wyzyskiem.

W sprawie plac robotniczych minister podkreślił, że użyje wszelkich środków, jakimi rozporządza, ażeby utrzymać plac robotnicze na istniejącym poziomie. Nie zawsze to się udaje, czego dowodem są plac w rolnictwie, ale dotyczy to już ogólnego stanu ekonomicznego kraju. Projekt ustawy o umowach zbiorowych i załatwianiu zatargów zbiorowych pracy jest już gotów do wniesienia do Sejmu, z tem jednak, że wymaga on pewnych ofiar budżetowych i przygotowania personelu, tak samo jak unifikacji w zakresie sądów pracy.

W sprawie samorządu kas chorych, minister stwierdza, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej nie znosi zupełnie samorządu, tyłko ujednoladnia samorząd ten na terenie całego państwa. Jeżeli chodzi o wielkie koszty administracyjne, to nie pochodzą one z zaprowadzenia komisarzy, lecz z gospodarki 19-letniej zawierania umów nietylko niekorzystnych, ale nawet niemożliwych. W sprawie ustalenia terenów emigracji minister zaznacza, że to ustalenie co do jednego terenu już nastąpiło. Terenem tym jest Eshpito Santo. Próby, które tam przedsięwzięto, dają jak najlepszy rezultat.

Odpowiadając posłowi Jankowskiemu, który wspominał, że w jakimś piśmie pisała się supozycja, że Ministerstwo Pracy może przestać istnieć przy tym układzie sił

### PLANY MIN. POCZT I TELEGRAFÓW

Po przerwie obiadowej Izba przystąpiła do preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Sprawozdawca pos. Gliński (BB) wskazał, że w przyszłym roku zamierzone jest zwiększenie ilości urzędów pocztowych. O redukcji etatów nie może być mowy gdyż ruch poczty wzrósł znacznie a liczba etatów pozostała ta sama. Minister poczty i telegrafów inż. Boerner, odpowiadając na zarzuty, postawione przez posła Rymera w komisji budżetowej co do zaangażowania podsekretarza stanu inż. Dzwickiego, zaznaczył, że został on zaangażowany jako urzędnik etatowy na tych samych warunkach, jak każdy inny podsekretarz stanu, a nie na żadnych warunkach specjalnych.

### Echa protestów politycznych w Sejmie

NAGŁY WNIOSEK OPOZYCJI. — DALSZE ODROTCZENIE PROCESU PRZECIWKO BOJOWCE PPS CKW.

WARSZAWA. 7. II. (tel. wł. „Słowo”) Tragiczny wypadek w Sądzie Orogowym w Warszawie zakończony sfericą świadka adwokata Korfelfa odezwał się dziś echem w Sejmie. Kluby opozycyjne zgłosiły wniosek nagły w którym przedstawiają pokrótce przebieg przesłuchania adwokata Korfelfa przez sąd, wyciągając wniosek, iż przewodniczący kompletu sędziowskiego sędzia Neuman jest, ich zdaniem, osobą nieodpowiednią do prowadzenia procesu, szczególnie dlatego, iż ironizuje i odnosi się szyderczo do zeznań świadków przez co daje pozor stroniczości w procesie.

Kluby opozycyjne dają do zrozumienia, iż na wyższych stanowiskach w sądownictwie polskim znajdują się więcej osób, które nie cieszą się uznaniem posłów opozycyjnych i dlatego do wniosku nagłego dołączono projekt ustawy, zmieniającej prawo o ustroju sądów powszechnych w tym kierunku, ażeby na przyszłość prezesi i wice-

### Katastrofa kolejowa na dworcu w Krakowie

CZTERY OSOBY ZABITE, SZESNAŚCIE RANNYCH

KRAKÓW. (PAT). — Dzisiaj przed godziną 6 rano na dworcu przelotowym w Krakowie nastąpiło zderzenie dwu pociągów pośpiesznych a mianowicie pociągu iącego z Warszawy do Krakowa z pociągiem, idącym z Krakowa w kierunku Katowic.

Rozbite zostały dwa parowozy, dwa brankardy, dwa wagony pocztowe. Dwa wagony osobowe zostały uszkodzone.

Według dotychczasowych nieoficjalnych wiadomości kierownik jednego z pociągów i palacz zostali zabici, 3 osoby ciężko ranne, a kilka lżej.

KRAKÓW. (PAT). — Według dotychczasowego śledztwa, zostali zabici w tutejszej katastrofie kolejowej inż. Wiesław Kramarz lat 28, krakowianin, pracujący w Gdyni, Franciszek Wróbel, robotnik kolejowy, Józef Hańdusz, kierownik pociągu warszawskiego i były urzędnik poczty ze Lwowa Ehrenpreis. Rannych jest około 16 osób.

w rządzie, minister zapewnia, że w rządzie nikt nie pomyślał, ani nie myśli kasować Ministerstwa Pracy.

### MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

Sprawozdawca pos. Dybowski (BB) przedstawia wyniki prac komisji budżetowej, dalej porusza sprawę funduszu dyspozycyjnego oraz propagandowego, poczem zaznacza, że propaganda nasza napotyka na trudności nietylko ze względu na niebezpieczeństwo przedpropagandę, ale i dlatego, że u nas nie wszyscy czują się równomiernie do odpowiedzialności za to, w jakim świetle przedstawiają nas państwo zagranicą. Mówca powołuje się przytem na broszurę w czterech językach, kolportowaną podczas sesji w Genewie i zawierającą interpelacje posłów PPS na temat Brześćcia. Referent zapytuje, czy broszura fa jest pomocna dla naszego ministra w jego trudnych chwilach w Genewie i zaznacza, że pozwoli sobie wątpić i te wątpliwości wyraża w imieniu większości komisji i przypuszcza, że i Sejm także ma te same wątpliwości.

W dyskusji zabierali głos pos. Piętrzyński (Kl. Nar.) wreszcie urzędowski jako przedstawiciel naszych kresów zachodnich. Omówił on szeroko stosunki mniejszości niemieckiej w Polsce i zaznaczył, że lojalnym Niemcom naród polski dał na zasadzie własnych ustaw prawa i swobody, jakie sobie mogą rościć na podstawie traktatu mniejszościowego. Niemców, którzy się czują agentami obecnej potencji i chcieliby w Polsce odrodzonej potwierdzić to, co było w Polsce przedrozbiorowej ze sprawą dysydentów, potraktujemy jako szkodników państwa (oklaski na ławach BB).

Polemizując z poetem Franzem (Kl. Niemiecki), który uskarżał się na rzekomy ucisk w czasie wyborów, mówca podkreślił, że Niemcy stracili cyrowo kilka mandatów, trzeba jednak pamiętać, że pozycja gospodarcza Niemców w Zachodniej Polsce jest tak silna, że pod groźbą utraty chleba wyborcy częściowo głosowali na listę niemiecką. Od czasu, kiedy rząd polski zapewnił wyborcom wolność sumienia i zabezpieczenie przed represjami, byliśmy świadkami zmniejszenia się głosów na listę niemiecką. W czasie przekształcania kamii stosunków mniejszości w Polsce, bezieny musieli zwrócić się — mówi dalej mówca — do p. ministra spraw zagranicznych, aby nietylko p. Curtius opowiadał się mniejszością niemiecką w Polsce, ale i polski minister spraw zagranicznych ujął się za ucisioną i nieraz katowaną mniejszość polską w Niemczech.

Od chwili wystąpienia kilku działaczy politycznych niemieckich, Schachta i Treviranusa poczęły się psuć stosunki między mniejszością niemiecką i społeczeństwem polskim. Wszystkim tym, którzy ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym zawręciły głowę, wołamy: „Powróćcie na drogę obywatelską w stosunku do państwa polskiego, aby rząd i społeczeństwo mogły podjąć towaś was, jako uprawnionych obywateli i jeśli zechciacie odegrać rolę chociażby najbardziej ukrytego narzędzia niemieckiej roboty rewizjonistycznej, to bądźcie przygotowani na jak najostrejszą walkę. Po końcowym przemówieniu referenta posła Dybowskiego rozprawa zakończono.

### Udaremniiony zamach na Mussoliniego

RZYM. (PAT). — W nocy z 3 na 4 policja rzymska udaremniła przygotowywany zamach na życie prezesa rady ministrów Mussoliniego. Aresztowany został w hotelu Royal, naawprost ministerium finansów, znany anarchista sardyński Michal Schirru.

Hotel wybrany przez Schirru znajduje się na trasie codziennych przejazdów premiera Mussoliniego.

Projektował on rzucić bombę na autobus premiera. Istotnie w momencie aresztowania policja znalazła w walizce Schirru trzy bomby. Aresztowane go zaprowadzono do komisariatu policji, gdzie przy rewizji osobistej udało mu się bystlawicznym ruchem wydobyc rewolwer i kilku strzałami ranie ciężko w płuca agenta policji, w ramię komisarza oraz kontuzjować podoficera policji. Ten ostatni zorientował się w samobójczych zamiarach zamachowca i podbił mu rękę w chwili, gdy ten broń skierował przeciwko sobie.

Padł strzał, przesyłając policzki anarchisty, bez uszkodzenia szczerk. Rannych pod silną eskortą przewieziony został do szpitala.

### SRODKOWO - EUROPEJSKA KONFERENCJA AGRARNA

WIEDEŃ. (PAT). — W dniu 18 i 19 marca rb. odbędzie się w Wiedniu srodkowo - europejska konferencja agrarna, która miała już odbyć się w ciągu lutego.

Konferencja będzie miała charakter oficjalny, aczkolwiek zwołana będzie przez izby rolnicze i handlowe. Przedmiotem obrad będzie sprawa wyrównania srodkowo - europejskiego importu zboża.

W konferencji mają wziąć udział delegaci Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii, Polski i Bułgarii. Na konferencji mają być poruszone również sprawy cel preferencyjnych.

Nowa serja artykułów dyskusyjnych na temat Unji Kościelnej, którym „Słowo” od grudnia ubiegłego roku stworzyło gościnie swe szpały, postawiła wreszcie tę naprawdę wielką sprawę na jej właściwym, bardzo podniosłym poziomie i wniosła w jej traktowanie ten spokojny i poważny, wolny od zagadnień namietności i polityki, szczerze zycyliwy i dostojny ton, którego urokowi oprzeć się trudno, a nad którego brakiem „w sposobach traktowania jednej z najpoważniejszych kwestyj w dziejach ludzkości” tak słusznie „i tak srode bolał” w Nr. 7 „Słowa” (z dnia 10 stycznia 1931 r.) pan Mikołaj Góbuliew.

Niechże w tej nowej atmosferze, wytworzonej ze strony prawosławnej głosami O. Zeleznikowicza i p. Góbuliewa, ze strony zaś katolickiej odpowiedziami J. K. metrop. Koppa, p. dr Charkiewicz i ks. prof. Marcinowski go, będzie wolno dorzucić dla dobra Bożej sprawy parę uwag także i tym, którzy służbie tej sprawy specjalnie się oddali, a którzy w dawniejszych dyskusjach nie brali bezpośrednio udziału.

O. Witali Zeleznikowicz, wykazawszy zupełnie słusznie w Nr. 282 „Słowa” z r. ub., że i Wschód i Zachód muszą przyłożyć starania do zlikwidowania religijnego rozdziału, dokonanego w 1054 roku, i do naprawy wzajemnego między sobą stosunku, stwierdza zaraz potem, że niestety „działalność sług zachodniego Kościoła zawsze szła nie w kierunku uzgodnienia poglądów, usunięcia przyczyn rozdziesienia i przywrócenia zgody braterskiej, lecz w kierunku „nawracania” i podporządkowania Wschodu — Zachodowi”. Poczem dodaje: „Możliwe, że ten właśnie kierunek działalności unijnej Kościoła rzymskiego sprawił, iż w chwili obecnej Kościoły Zachodu i Wschodu są daleko więcej poróżnione między sobą, niż w roku 1054-tym”. Zato Kościół w wschodni — konkluduje O. Zeleznikowicz — robi „bardzo dużo” dla przywrócenia jedności, względnie przybliżenia chwili pojednania, — mianowicie „zawsze się modli o tę jedność i szczerze jej pragnie”.

Sądze, że takie mniemanie o różnicy stanowisk Kościoła katolickiego i prawosławnego, może pochodzić właśnie i jedynie z dużej nieznajomości pierwszego.

Przecież Kościół katolicki w każdej Mszy św. — a odprawia się ich około 300.000 dziennie — modli się przez usta swych kapłanów przed Komunią św. o zgodę i jedność w Kościele Chrystusowym, — jedność tak zalecaną przez Boskiego Zbawcę. Czyny to także i w innych oficjalnych modlitwach, jak litanjach, procesjach z litanjami i innych podobnych. Istnieje również osobne modlitwy, specjalnie obdarzone odpustami, na uproszenie u Boga łaski tego zjednoczenia. A oto i teraz przez cały ubiegły miesiąc styczeń, świat katolicki, na zlecenie Ojca św., wszystkie swoje modlitwy i wszelkie dobre uczynki ofiarował Bogu dla wyblągania upragnionego od wieków zjednoczenia Kościołów wschodnich.

I nietylko modlił się o to katolicki Kościół; nietylko pragnie szczerze i gorąco zjednoczenia; On usiłuje także czynnie usunąć wzajemne niechęci, urzeczywienienia i inne przeszkody, wielkimi niestety, nagromadzone i samem tem długim trwaniem jakby skamieniałe, a tak bardzo utrudniające wzajemne porozumienie się i zjednoczenie. Papież nie od dzisiaj wskazywał i wskazują drogę, na jakiej jedynie da się przywrócić jedność religijną, — drogę, mianowicie wzajemnego poznania się, szacunku i miłości.

Wśród wielu, bardzo znamienitych pod tym względem wskazań Papież pozwolił tu sobie zacytować słowa Piusa XI z przemówienia konsystorskiego z dn. 24 marca 1924 r., gdzie Ojciec św. z naciskiem i stanowczo stwierdza, że „przyczyn wzajemnego nieporozumienia trzeba szukać i po stronie wschodnich i po stronie katolickich zachodu. Czas już zabrać się do wyrugowania przesądów, do rozwiania fałszywych koncepcji doktrynalnych, błędów historycznych, które hamują dzieło zjednoczenia. Nie można bowiem spodziewać się powodzenia w tej sprawie bez wypełnienia następujących trzech warunków: 1) trzeba, byśmy sami wyzyli się powszechnie kursujących, od wieków zastarza-

nych, a fałszywych pojęć co do wierzeń i instytucji Kościołów wschodnich; 2) potrzeba, by wschodni — ze swej strony — przez sumienne a gruntowne studjum zaczęli się przekonywać o identyczności wiary starych ich Ojców z wiarą Ojców łacińskich, 3) wreszcie niezbędne jest, by wymiana zdań po tej i po tamtej stronie była prowadzona w duchu miłości i ratniej”.

W myśl tych zasad Kościół katolicki powołał przed kilkunastu laty do bytu specjalną wyższą uczelnię, t. zw. Papieski Instytut Wschodni w Rzymie, który wielkim wysiłkiem i nakładem stworzył cenną bibliotekę wschodnią, skupił poważne grono ludzi nauki — różnych narodowości, — wschodnim studjum oddanych, a zastępy nowych badaczy Wschodu gruntownymi wykładowi i pracami naukowymi wyrobił i przygotowuje. Profesorzy i sympatycy Instytutu wydali już cały szereg publikacji „Orientalia Christiana”, wartości nieraz pierwszorzędnej; badania Wschodu wyłącznie poświęconych, których liczba dochodzi już dzisiaj do sześćdziesięciu kilku.

Z tej samej intencji zaznajomienia się ze Wschodem i zbliżenia się doń zrodziły się, popierane przez Kościół katolicki, liczne „zjazdy wschodni”, już to naukowe, już to więcej propagandowe, na których z wielkim szacunkiem i zycyliwością wyświelta się zwyczajne, tradycje, obrządki, dyscyplina wschodu. Istnieją też poważne katolickie czasopisma, jak „Ivénico”, które ex professo, że tak powiem, „bronią interesów Wschodu” i wyświelta ją z wielkiem zrozumieniem treść i ducha różnych zwyczajów i urządzeń wschodnich.

W ostatnich latach wzywa również Ojciec św. — o co zresztą w dyskusji „Słowa” potrącił już ogólnie ks. Marcinowski, — by we wszystkich „le możliwości seminarjach duchownych uwzględniano liturgię wschodnią, prawo, języki wschodnie i t. p.

Gdyby kto pragnął zapoznać się nieco bliżej z działalnością choćby tylko dzisiejszego Papieża, podjęta w celu wzajemnego zbliżenia się Kościołów, znajdzie najważniejsze szczegóły choćby w krótkiej broszurce niżej opisanego: „Pius XI a ruch unijny” (wyd. „Słowa” w Krakowie, a przetłumaczonej także w Wilnie na język rosyjski).

Z tego wszystkiego można się przekonać, iż w Kościele katolickim jest naprawdę „dużo miłości szczerzej, niefałszywej, dużo pokory i dużo poświęcenia się”, — tak wymaganych przez O. Zeleznikowicza, aby dzieło zjednoczenia mogło wejść na nowe drogi...

Jakżeby to było pożądane i gdyby i po stronie braci prawosławnych ujawniły się w czyn wcieliły podobne tendencje i zamierzenia! Gdyby i tam zaczęły być czynne podobne instytucje; gdyby przedmiotem ściśle obiektywnych studjów i zycyliwych zainteresowań stały się urządzenia, doktryny, tradycje katolickiego Kościoła!

Może się wolno spodziewać, że wszczęta w Wilnie publicystyczna dyskusja do ziszczenia i tego pragnienia dopomoże!

Albertyn  
O. Antoni Dąbrowski T. J.

POLSKO - AUSTRIACKIE POROZUMIENIE

WARSZAWA. (PAT). — Odbywa jące się od dwóch tygodni w Warszawie rokowania z przedstawicielami rządu austriackiego w sprawie waloryzacji przedwojennych polis ubezpieczeniowych na życie zakończyły się dn. 7 lutego rb. zgodnem ustaleniem zasad układu, który ma być zawarty.

Prace nad ostatecznem zredagowaniem układu sąw toku.

TWOJE DZIECI UCZA SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZE DZIECKA?

Ziob glosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

# DOROCZNY BAL KRESOWY

odbędzie się dn. 14 lutego 1931 r. w Salonach Hotelu Georges'a

POCZĄTEK O GODZ. 22.

STRÓJ BALOWY.

CENA BILETÓW 7 ZŁ. AKADEM. 4.

## ECHA KRAJOWE

## Międzynarodowe zawody hokejowe w Krynicy

Prof. dr. W. Tokarz

### PRZEZ MAŁĄ SZYBKĘ

Zapytany przez redakcję o zdanie co do stylu „Ciotki Albinowej”, która niedawno przez radio miała tutejszy odczyt, pośpieszam dać odpowiedź i jako pilny słuchacz czterolampowego aparatu i jako „tutejszy krewiak” Ciotki. My chyba z ciotką dojdziem do porozumienia i z racji tutejszości, która nas wiąże i wieku, który z prezentacji p. Witolda Hulewicza o stacjonarnej Szanownej Ciotki świadczą. Mówiąc po tutejszemu: zła komitywa pomiędzy nami nie zaidzie, niechby tylko nas inni nie zagabywali i nie sunęli nosa do cudzego trzosa. Bo kiedy tamty idzie o banialuki i strojenie kpiniek z naszej mowy, żeby się ludzkie do rozpuku naśmiali, to nam, się dzącym spokojnie i Bogu duszę winnym, chodzi o dobrą sławę „Wilni” i naszego kraju.

Był w Borysowskiem, a także i w Żmierskiem wśród zaściankowej szlachty zwyczaj sprawiania po polowaniu bibendy, zwanej myśliwską tykawką. Piło się wtedy nieokreśloną ilość mocnych trunków, pomiędzy którymi smakowity krupniczek honorowo zajmował miejsce. Nie była to terazniejsza beznamiętna piątka ludzi o różnych poglądach i zapachach, często sobie wrogich i nieprzejednanych. My, kiedysmy się jako ludzie leśni zebrałi u p. Idelfonsa Soroki, szlachcica na 10-ciu włokach, byliśmy jedną rodziną, połączoną wspólną sprawą, bez żadnych tajemnic między sobą. Z takich okazji myśliwskich wyrosła wzięłość Bolesława Świątobliwego u szlachty, i z nich dobrał on sobie do partii ludzi oddanych, a czterej Sorokowie, synowie p. Idelfonsa, dzielnie Świątobliwemu sekundovali i do ucieczki dopomogli.

Otóż wracając od rem naszej tykawkę myśliwską, przystojność i gościnność w owe czasy nakazywała gospodarzowi dotrzymać gościom pola przy czarce. Ze swej strony goście nie śląc w krytycznej dla głów chwili, narażać uprzejmości gospodarza na przebranie miarki, oczekiwali „prynki” z jego strony. Wtedy p. Idelfons napelnniejszy ciepłodajnym krupniczekiem czarki, z najszerzejszym uśmiechem, na swej łapie niedźwiedzia pokiereszowanej twarzy, zapraszał gości słowami: „vivat, vivat, per sviduje”. Na co goście, o ile byli zgodni w zamiarach prowadzenia dalszej tykawkę myśliwskiej odpowiadali: „najbardziej, najbardziej!”

Był to stary zwyczaj uświęcony, niby frak dzisiejszy na paradnych, staroświeckich recepcjach, nie podlegający żadnej, najmniejszej modyfikacji.

A dziś co widzimy? Zbierze się kompania osadnicza. A ten, lub ów Małopolanin, dobrze, jeżeli przy trzecim, gdyż często bywa, że i przy drugim kielszku, słysząc coś pięte przez dziesiąte o dawnym zwyczajach, zaczyna, wiatując perswadować, a kompania nie zawsze wie, jak mu odpowiedzieć. Oto macie przykład robiony tutejszości bez przejęcia się naszą piękną, starą tradycją.

Przeglądając się temu, pytam się sam siebie: „ci wó polikso-wawszy się jesteście, ci co u licha? Naco te widoczne przyczinki do nas, tak wyraznie wymierzone, że prawdziwie, aż hadko czasami słuchać. Cito my nie mamy tyła oleju w głowie, żebyśmy tego nie aprendowali i, żebyśmy nie wiedzieli, że to są wprawdzie kpiniki?”

Z Szanowną Ciotką Albinową ta sama historia. Łapie pięte przez dziesiąte, coś z mowy utęjszej, jednak dominująca nutą jest ruszczyzna, którą bez najmniejszej ceremonii szpikuje swoje przemówienie.

Nie przeczę, że są w Wilnie zrutykowane straganiarki, które mogą powiedzieć: „z noclegiem można ustroić się”. Niepotrzeba straganiarki. Sam znam pewną inteligentną panią, sąsiadkę moją w Borysowskiem, która po dłuższym pobycie w Rosji, i powrocie w nasze strony, prosząc, bym jej zaufał, wyraziła się: „niech się pan na mnie położy”. Takich śmiesznych powieści można przytoczyć tysiące, które również u tysięcy radiotów wywołują wybuchy śmiechu i poklaski. Phi... dzisiejsza publika jest bardzo śmieszliwa; pokiwaj palcem i zrób „komiczna mina”, a już śmiech gotowy.

Ale nie można takich rzeczy po całej Polsce rozgłaszać jako regionalnych audycji z Wilna! Niedawno pisząc o tem, jakimi drogami szła mowa tutejszości, zaakcentowałem, iż nigdy noga moja nie przekroczyła na Wschodzie poza gra-

nice rozbiorowe i zaledwie w 45 roku życia poznałem Królestwo i Warszawę. Zawsze oburzają mnie, jak i wszystkich tutejszych, blaga i płytkość warszawska i nienawidziłem jej również jak nihilizmu i bolszewizmu rosyjskiego. I dziś, każdego szczeremu i prawdziwemu człowiekowi tutejszemu oburza płytkość warszawska w ujmowaniu naszej mowy tutejszej i nieodróżniania samostnej, przyrodzonej tutejszości od wszelkich wpływów i naleciałości rusyfikatorskich, niszczących nas tu po powstaniu.

W tej samej mierze uburzać nas będzie audycja radjowa, nadawana z Poznania, w której płytka Warszawa „granie na skrzydła, sztywne pierśi, krótki towar, z tyłku i przodu” i t. p. germanizmy, rozpowszechniać zacznie jako regionalny dialekt poznański.

Za piękną, śmiałą i rzeczową obrońcą tych, którzy w kraju przetrwali nie szukając cudzych bogów, którym lepiej smakował czarny chleb w domu, niż kołacz poza domem, przesyłam z za mojej małej szybki podziękowanie p. W. Ch. Niech mu w przyszłej owocnej pracy na niwie krajowej przyświecają słowa Wincentego Pola z pięknego Mohorta.

...tu już grunt klasyczny i w ręku dzielnych, jak butat dziecięcy, Tu już tradycją trzeba działać matczyń Bo ci śpią głucho, coby mogli świadczyć. Straczasz.

**AZOTNIAK**  
**WAPNAMON**  
SA NAJTAŃSZEMI NAWOZAMI AZOTOWEMI, A  
**NITROFOS**  
**SALETRZAK**  
SA NAJTAŃSZEMI NAWOZAMI SALETRZANEMI

Wszelkich informacji udzielają:  
**Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach**

### SKORBUCIANY (Pow. Wł. - trocki)

— Zgon stuśmioletniego staruszka. Zmarł tu na grupie stuśmioletni starzec Józef Kalfowski, świadek powstania listopadowego. Podobnie jego podawaliśmy już w listopadzie r. ub.

— Czesze jego pamięci!

— Przedstawienie amatorskie. Dn. 31 ub. m. odegrano w szkole dwu sztuczki teatralne, cieszące się u miejscowych włościan wielkim powodzeniem. (J. H.)

### SLONIM

— Otwarcie Ogniska kolejowego. W dniach 1-11 1931 roku staraniem miejscowych władz kolejowych na czelu zawiadawca stacji p. Oliwa, w zawsze czynnym na wszelkie poczynywiania społeczne — otwarte zostało Ognisko kolejowe.

— Z tej racji w dniu otwarcia odegrany został jeden utwór sceniczny, po odegraniu którego odbyła się zabawa, trwająca do rana. (M. K.)

— Pomoc dla bezrobotnych. Ostatnio magistrat slonimski wypłacił około 300 najbiedniejszym bezrobotnym zasiłek w kwotę około 4500 zł. Sposób jednakże udzielał w sposób bezrobotnym w gotówce okazał się niewłaściwy, gdyż szereg bezrobotnych zapomogę użyło niepodowiednio. Zauważono bowiem wzrost ilości sprzedanego alkoholu w ostatnich dniach.

— Magistrat zaniechał obecnie udzielania zapomóg w gotówce, natomiast będzie je udzielał w naturze. (M. K.)

### POWIAT SLONIMSKI

— Pomoc rządowa dla rodzin osadniczych w Slonimskim. Donoszę, że przydzielone kredyty na pomoc rolną dla osadników powiatu slonimskiego starosta slonimski rozdystrybuował w sposób następujący:

— Osadnikom w gminie Derewna — 600 zł, w gminie Byten — 1700 zł, w gminie Dziewiatkowice (Zawodny Las) — 1000 zł, oraz indywidualnie w pozostałych gminach — 400 zł.

Doraźna pomoc gotówkowa rządu, udziele na rodzinom osadniczym, wywołała wśród nich zrozumiałe uznanie. (K.)

### BUDŻET POW. ŚWIĘCIANSKIEGO

— ŚWIĘCIANY. (PAT.) — W dniu 3 bm. odbyło się w Święcianach posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym rozpatrzone i przyjęto projekt zbilansowanego budżetu na rok 1931 — 32. Budżet zanyma się kwotą 443.000 zł. i jest mniejszy o 54000 zł. od zesłozorocznego. Następnie między innymi sprawami zatwierdzono budżety miast Podbrodzie i Nowo - Świeciany, omówiono projekt gospodarczy i budżetu w dziedzinie weterynaryjnej w myśl nowych zasad koncentracji opłat.

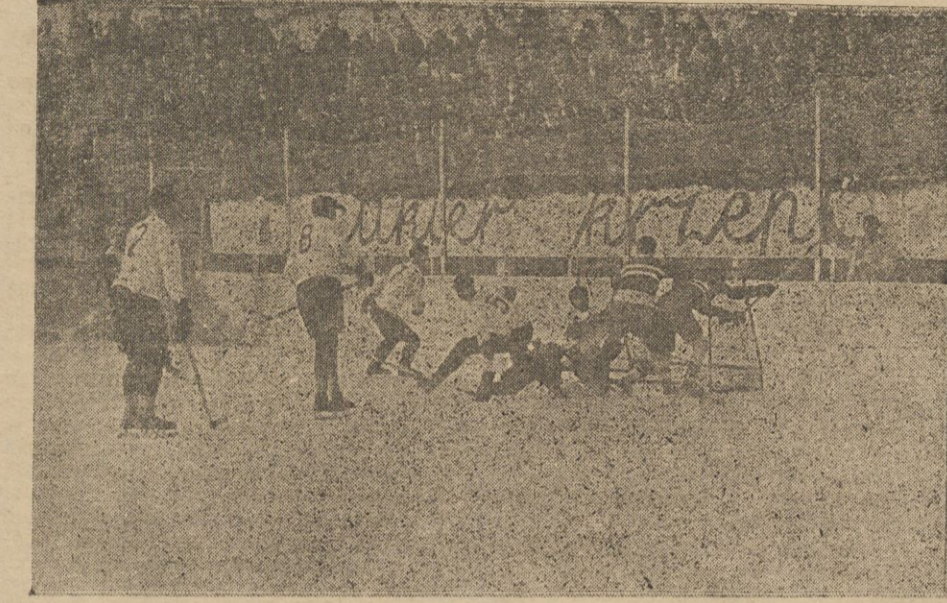
### SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO POLSKI 2 : 0.

Po meczu z Czechami i Francuzami wszyscy tak nawymyślali naszym reprezentantom, że ci wzięli na kiel, postanowili pokazać, że nie są skończonymi patałachami, trupami.

Zadziwił przeto w grze ze Szwedami. Start, ostrość, ambicja, strzały — wszystko podniosło się o klasę. Nie można było poznać tych ludzi z

skandalicznie. Już to ten Szwed z najgorszych na turnieju — co mu pukało, to wpuszcza.

Była emocja. Nikt nie wierzył w nasze zwycięstwo i było ono tem milsze. Co za ryki, gdy szarżuje Tupalski! Bo to nie misterne kiwanie Małecka, nie wścibki ped Ramsaya, nie ultra - techniczny dribbling Watsona — to uparte pchanie się naprzód po przez nogi i kije i tyżwy — to nasz



Amerykancie strzelają jedną z 15-stu bramek Rumunom. Człowiek za bramką podnosząc chorągiewkę daje znać, że — gol.

rozłąnych walkoni przemienili się w szybkich graczy. Tylko kombinacje zawodzily po dawnemu — ale zmysł zespółowosci trzeba mieć we krwi.

Szwedzi są bardzo sympatyczni, bardzo correct, ale partolą solidnie. Niewiadomo, jakim sposobem pobili Austrię — chyba przez nieporozumienie.

Bohaterem dnia był Krygier. Pierwszą bramkę strzelił z doskonałego podania Adamowskiego, drugą — właściwie to bramkarz szwedzki puścił ją

### 5-ty dzień turnieju

(Od własnego korespondenta)

polski styl, to styl, w którym Tupcio celuje.

— Krygier. Olbrzymiami susami, za patrzony w krążek, pochylony i nieprzytomny rwie naprzód, jak szalony, nie bacząc na nie i nikogo. Zdaje się, że przesadziłby plot — w takim był zapale; bez fint, nowych pomysłów, efektów i wysiłków mózgowych sunął, jak lawina, przewracając tych i owych Szwedzi zbaranieli wobec takich furjantów.

Trzeba było widzieć radosny podziękowanie

KANADA — AUSTRIA 8:0

KRYNICA. (PAT.) — W sobotę rano odbył się w Krynicy mecz finałowy o hokejowe mistrzostwo pomiędzy Kanadą i Austrią, zakończony wynikiem 8:0. W tercjach 0:0, 7:0, 1:0 na korzyść Kanady.

### STANY ZJEDNOCZONE — POLSKA 1:0

KRYNICA. (PAT.) — W sobotę w godzinach południowych odbył się w Krynicy mecz finałowy o mistrzostwo świata pomiędzy drużyną USA a Polską. Zwycięstwo odniosła zaślazione drużyna amerykańska w stosunku 1:0. W tercjach 0:0, 1:0, 0:0.

W pierwszej tercji gra zaczynała się od ostrych ataków drużyny polskiej, która kilkakrotnie niebezpiecznie podjeżdżała pod bramkę amerykańską. Następnie utrzymując się gra otwarta z lekka przewaga Amerykanów. Przeczem Polacy atakują dalekimi strzałami w linie obrony drużyny amerykańskiej.

W drugiej tercji Stany Zjednoczone odryskują wyraźną przewagę, chwilowo nie chodząc z połowy polskiej. W 12-ej minucie Amerykanin Dagnini objęła krążek, niefortunnie oddany przez Stogowskiego. W ten sposób pada jedyna bramka meczu, która przesądziła zwycięstwo Stanów Zjednoczonych.

W trzeciej tercji gra otwarta, przyczem pod koniec meczu drżyna polska przeprowadza szereg niebezpiecznych ataków, nie uwiązanych jednak powodzeniem. Cały zespół polski gra ten mecz zupełnie dobrze. Spędził Minder (Węgry). Mecz obserwował p. minister spraw zagranicznych Zaleski o az ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willy z małżonką.

### SZWECJA — CZECHOSŁOWACJA 1:0

KRYNICA. (PAT.) — Mecz finałowy o mistrzostwo świata Szwecja — Czechosłowacja zakończył się wynikiem 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Tempo powolne i ospale. Pewną przewagę drużyny szwedzkiej. W pierwszej tercji gra wyrównywa się. Ataki Czechów są niebezpieczniejsze. Pod koniec w 11 min. Johanson strzela bramkę.

MIN. ZALESKI PRZYBYŁ DO KRYNICY.

KRYNICA. (PAT.) — W sobotę rano przybył do Krynicy i był obecny na meczu Kanada — Austria i USA — POLSKA p. minister spraw zagranicznych August Zaleski.

### WĘGRY ZDOBYLI PUHAR MIN. ZALESKIEGO

KRYNICA. (PAT.) — Późno wieczorem odbył się w Krynicy ostatni mecz w turnieju o puchar ministra Zaleskiego między Francją i Węgrami. Zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 1:0. W poszczególnych tercjach 0:0, 0:0, 1:0.

### PROGRAM DZISIEJSZEGO DNIA

KRYNICA. (PAT.) — Program na niedzielę, w ostatnim dniu zawodów hokejowych o mistrzostwo świata przewiduje o godzinie 10 rano mecz Austria — Szwecja, o 11.30 Czechosłowacja — Polska i o godzinie 18 Kanada — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

## Rozdźwięk na posiedzeniu Sejmu łotewskiego

RYGA. (PAT.) — Na piątkowym posiedzeniu Sejmu łotewskiego odrzucony został rządowy projekt podwyższenia taryfy celnej. W związku z tem na temże posiedzeniu Sejm premer Celmins postawił kwestię zaufania. W wyniku głosowania rząd uzyskał votum zaufania 49 głosami przeciwko 42.

## Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

W tej kwestii niezmienne dla wszystkich cierpiących ciekawym przyczynkiem jest list p. I. Szerra, Lwów, ul. Lindego 2 II p. w którym p. S. pisze nam m. in.: od lat kilka następiem cierpię na reumatyzm; oraz okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle zawsze wracały i nie odczuwałem poprawy. Przed około trzema miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Togał, który natychmiast nabyłem w aptece. Togał zjadałem codziennie trzy razy po dwie tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozbyłem się tej przykrej dolegliwości i jestem jak nowonarodzony.

Tabletki Togał będą każdemu cierpiącemu ciekawym polem. Podobnie jak p. Sz. donosi wiele tys. osób które przyjmowały Togał nie tylko przy reumatyzmie, bólach i rwaniu w stawach, lecz przedewszystkiem także przy podagrze, bólach nerwowych, głowy, grypie i przeziębieniach. Togał bowiem usmierza natychmiast najsroższe bóle i usuwając w naturalny sposób pierwotną chorobliwość, w zarodku zwalcza te niedomagania. Tabletki Togał są nieszkodliwe dla serca, żółdka i innych organów. Przeszło 6.000 orzeczeń lekarskich. Wypróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz zadajcie zawsze we własnym interesie oryginalnych tabletek Togał. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach!

skol: Stogowskiego, kiedy Johanson ze psuł mruwana pozycję. Kopnęła sobie nasza bramkowa baryła, a że zwinnością nie grzeszy — lu! — naleśnikiem o ziemię! Echo się rozległo, jęknął cały stadion. Swoją drogą Stogowski może grać tylko na sztucznych ślizgawkach. Na jeździe czy stawie za duże ryzyko: jeden hołubiec i — prezebel gotowa.

### ZAOCEANICZNI GOSCI NADAL. BEZKONKURENCYJNI

Amerykancie rozłożyli bez wysiłku Szwedów 3 : 0, a Kanadyjczycy również bez specjalnych starań kropnęli Polaków w identycznym stosunku. Co prawda, w naszej drużynie grały niemal cały czas młode gamonie, t. j. : Sokolowski, Sachs, Hemering, Mater ski — nawet chwilami wilmianin Godlewski. Wiedziانو, że Watsona nie zwolujemy, więc asów nie chciano męczyć. Oczywiście, nasz narybek, nasi przyszli mistrzowie, a obecni fuszery, nie poza ambicją nie pokazali. Trudna gra ten hokej. Uczą się te małki już oddawna i pilnie — wciąż minimalne mają pojęcie.

### BANKIET DLA PRASY

Było ze 150 osób, niezły indyk, dobre lody i podławe wino. Komiczni ci Francuzi, Belgowie i Włosi. Nie umiębiać pić wódki — cmokają czystą, jarzębiaki i wiśniówkę małym haustami — jakby wino. Pokazywali im nasi, jak to trzeba rozortworyć gardziółko i — chlud do środka. Demonstracje były doskonałe i liczne, prawdziwie pokazuje majstersztyki, jednak nauka poszła w las.

Koło mnie siedział olbrzymi Szwed — Holbron. Władal tylko ojcystym językiem i ponoć łaciną — więc rozmowa się nie kleiła. Zresztą nie miał na nią czasu. Wspaniały apetyt! Co lokaj doszedł doń z półniskiem — mógł wracać do kuchni, wszystko przenosiło się na talerz Holbrona. I jarzębiaka nie cmoktał, — o nie! Dawal przytem do zrozumienia, że pić nie lubi i dziś tylko tak — ze zmartwienia, że Szwedzi z nami przegrali.

Serie przemówień rozpoczął futurystyczną francuszczyzną pan Chrzanowski, szef sekcji prasowej M.S.Z. Trochę o sporcie, trochę o hokeju, a potem dużo o naszej dęgotletniej niewoli, o skruszonych kajdanach, o szczęściu Polski, że ma kogoś, co czuwa nad nią, wynosi, wiezie, ostaniam...

Mais qu'est ce qu'il a à parler du Bon Dieu a un banquet — rzekł mi zgorszony siedzący obok Belg (czegoż on mówi o Panu Bogu przy bankiecie?)

Wyjaśniło się wreszcie, że pan Chrzanowski mówi nie o Bogu, ale o Marszałku Piłsudskim. Gromkie bra-wa. Najwięcej hałasu robił zachwycony Holbron — klepał aż się kielski trzęsły. Może dlatego, że i słowa nie zrozumiał.

Gdy zjedzono i wypito wszystko — dziennikarze rozbiegli się w mig. Jutro mecze rozpoczynają się od rana. Karol.

Zarządowi Szpitala Św. Jakóba, Miejski Oddział Chirurgiczny, Dr. Eugenjuszowi KUCHARSKIEMU, Dr. Józefowi KUCHARSKIEMU, a przede wszystkim Dr. Marianowi SIEDLECKIEMU — za doskonałe zabiegi lekarskie i troskliwą opiekę, składam najserdeczniejsze podziękowanie

Jadwiga Glatmanowa

### ODGŁOSY SPRAWY ŚLĄSKIEJ CO PISZE PRASA?

Times. 30. I. Korespondent Warszawski píše, że prasa polska zajęta walkami partyjnymi nie poświęca zbyt wiele miejsca sprawie załatwienia przez Ligę sporu polsko-niemieckiego o mniejszość niemiecką na G. Śląsku. Publicyści polscy — zaznacza korespondent — w ocenie rezultatów genezyjskiej kierują się względami partyjnymi. Opinia odpowiedzialna jest bezwzględnie za gwarantację praw mniejszości niemieckiej.

Der Tag 31. I pisze, że wzdług wiadomości z Katowic wojewoda Grażyński powrócił już z Genewy, objął urządowanie i na początku lutego otworzy budżetową sesję Sejmu Śląskiego.

Dziennik pisze „A więc Grażyński pozostaje na swoim stanowisku. Polska zaś przyrzeka w Genewie, że usunie tego rieżko skompromitowanego urzędnika. Tak Polska dotrzyma swych przysiężeń!”

Hufvudsblad 26. I. w art. wst. p.n. „Polska kłesa w Genewie” donosi o załatwieniu nabręzenia z powodu wzbiorów na Śląsku. Autor twierdzi, że zarówno opozycja polska jak mniejszości narodowe „jedwie odważyły się brać udział w wyborach do sejmu, tak silny był terror”. Natwórczą było na Śląsku, Pomorzcu i Poznańskiem, gdzie uzbójstwo zwolennicw rządu popierani przez polację zgnęali się nad Niemcami, którzy się odważyli głosować.

### WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

o WYSOKIEJ KALORYJNOŚCI, wagonowo i detalicznie z dostawą w zaplanowanych wozach od pół tonny poleca po cenach niższych WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY Wilno, Zawalna 9, tel. 323.

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**

### W niedzielę o godz. 6 będzie miał wykład publiczny prof. Warszawskiego Uniwersytetu dr. Wacław Tokarz. Wobec tego, czujemy się w przyjemnym obowiązku przypomnieć znaczenie i zasługi prof. Wacława Tokarza.

Po ukończeniu gimnazjum w Częstochowie prof. Wacław Tokarz udaje się na studia do Krakowa. Jeszcze na ławie uniwersyteckiej zaczyna się pracami z zakresu historii Polski i zasilając artykułami „Przedługo Wschodni” reprezentujący wówczas prąd niepodległościowy. Pracą „Ostatnie lata Hugo Kollataja” uzyskuje docenturę na uniwersytecie Jagiellońskim, wkrótce potem ogłasza drukiem cenną pracę „Galicia w okresie Józefińskim” i zostaje nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego. Audytorem prof. Tokarza było zawsze pełnione. Młodzież zaboru rosyjskiego bojko towała szkoły średnie i uniwersytety rosyjskie garnęła się do uczelni galicyjskich i wolała atmosferę podniecenia duchowego i narodowego. Dzieje porozbiorowe, dzieje naszych wysiłków krwawych i zaniebdanie odpowiedniej konjunktury dla zdobycia niepodległości — przedmiot wykładów prof. Tokarza—były ważnym źródłem dla młodzieży i pociągowały prąd niepodległościowy. Wobec zbliżającej się wojny naturalną formą tego prądu były organizacje militarne młodzieży, organizacje bojowej pogotowia. Strzelec i Drużyna Strzelecka. Do tych ostatnich garnęła się młodzież niepodległościowa niesocialistyczna, do strzelca zaś PPS.

Drużyny strzeleckie znalazły się pod silnym wpływem prof. Tokarza. Młodzież należąca do organizacyji militarnej brała jako przedmiot swych badań różne momenty z historii naszej wojskowości i opracowywała je w seminarjum prof. Tokarza. Jeszcze przedtem z jego seminarjum wyszły cenne prace: P. Pietraszkiewicz „Wilno w powstaniu Kościuszkowskim”, Konczynskiego „Kraków w 1794 r.”

Gdy przed wojną wykład prof. Tokarza pomijając ich wysoką naukową wartość był czynem narodowym, któremu poświęcał całą swoją energię, to podczas wojny w której wzięły się losy Polski uznał pracę na uniwersytecie czesnym niedostatecznym i w myśl swej ideologii poszedł do legionów, mając już ponad czterdziestkę. Powierzono Mu opiekę nad oddziałem żołnierską i prof. Tokarz liczył tutaj, lecz wkrótce powierzono Mu pracę dla Niego bardziej odpowiedzialną, mianowicie wykłady na kursach przygotowawczych oficerów. Gdy część Królestwa była wywołana od wojsk rosyjskich prof. Tokarz przenosił się do Piotrkowa i dla celów agitacyjnych dojeżdżał do Dąbrowy Górniczej. Podczas jednej dyskusji gdy oponent ende zadał pytanie: „a co zrobicie jeżeli po ukończeniu wojny Austria przywróci którejś istniejącej legiony anektuje Królestwo i nie dopuści niepodległości” — „Jeżeli będziemy mieli znaczną zorganizowaną siłę zbrojną, będą musieli z nami się liczyć i potrafimy przeciwstawić się Austrii”. Wykozyłali te odpowiedź przeciwnicy legionów i zadencjonowali Tokarza przed Główną Komendą Armii Austriackiej, skąd przyzedeł rozkaz usuniecia Tokarza z legionów i okupowanych ziem Królestwa. Tokarz znow wrócił do Krakowa, oczekując możliwości pracy dla armii polskiej. Rozumiał bowiem dobrze że pierwszym organem powstającego państwa jest armia, której tworzenie się wylania się motorową dla wytworzenia się innych organów państwowych. Latem 1917 r. wraca znow do pracy dla wojska polskiego do Departamentu Wojskowego Rady Stanu w Warszawie.

Zaraz po załamaniu się legionów z powodu odrzucenia przysięgi przez znaczną część legionistów, dla uratowania siły zbrojnej Polski postawił wniosek w radzie Stanu utworzenia dwóch pism jednego dla żołnierzy, drugiego dla oficerów i powierzenie redakcyi tych pism oraz odpowiednich wykładów prof. Tokarzowi, który miał być nieodwrotnie prowadzonym z Krakowa. Rada Stanu przyjęła mój wniosek, lecz realizacyji jego spotkała przeszkoda ze strony władz wojskowych niemieckich ze względu na ów wypadek, który spowodował usuniecie prof. Tokarza z Królestwa. Udało mnie się jednak przełamać ową przeszkodę, dzięki dobrej woli gen. Bezłera i Tokarz od jesieni 1917 r. wznowił swą pracę dla formowania ducha naszej armii, dla nawiazania łączności duchowej między nią a uprzemienionymi formacyjami wojennymi Polski.

Dzięki Tokarzowi powstała wychodząca od dziś dnia „Bellona”, poważny miesięcznik wojskowy. Dzięki Niemu rozwinęła się nasza literatura wojskowa.

W końcu 1918 r. po załamaniu się Państw Centralnych, po powrocie do kraju wiele wojskowych Polaków dawnej armii rosyjskiej przy znaczących wpływach endyjskiej stanowisko prof. Tokarza jako kierownika literatury wojskowej było zachwiane.

Tokarz jednak pozostał na swym stanowisku dzięki Naczelnemu Wodzowi, który znał i wysoko cenił działalność Tokarza tak w okresie wojny jak i przedwojennym.

Po dziesięcioletniej pracy dla literatury historyczno wojskowej prof. Tokarz wskutek pewnych ubolewania godnych nieporozumień porzucił tę pracę. Wkrótce potem uniwersytet Warszawski ofiarował Mu katedrę.

Prof. Tokarz wciągu ostatnich lat kilku nastu poświęcił się specjalnym badaniom historii Królestwa Kongresowego, jego armii i powstania 1830 — 31 r. Niedawno wyszła jego obszerna praca „Wojna Polska Rosyjska 1830 — 31 r.”

Władysław Studnicki.

## Do członków Bratniej Pomocy U.S.B. w Wilnie

### KOLEDZY!

Wykryte ostatnio na terenie Bratniej Pomocy nadużycia głosnym echem odbiły się wśród społeczeństwa wileńskiego. Tembardziej, nie mogą przejść koło tego obojętnie ci, którzy niedawno wyszli z szeregów braci akademickiej i którzy z rozwojem i z rozkwitem Wszechnicy Wileńskiej łączą swą wiarę w odrodzenie minionej wielkości naszego miasta.

Za poczynione malwersacje będą odpowiadały jednostki. Rzecz jest w rękach kompetentnych wyjaśnić rozmiary ich przestępnej działalności. Obserwując jednak życie akademickie, w ciągu ostatnich lat, sądzimy, że po za winą pojedynczych jednostek, jedną z głównych przyczyn tych faktów hańbiących jest atmosfera i system pracy w organizacjach samopomocowych, który zdemoralizowanym, lub słabym jednostkom umożliwia popełnianie nadużyć. Zasadniczą wadą tego systemu jest wprowadzenie na teren Bratniej Pomocy czynnika walki politycznej. Różne ugrupowania polityczne starszego społeczeństwa, pragnąc w swej grze politycznej wykorzystać młodzież, tworzą na terenie akademickim swoje ekspozytury. T. zw. ideowe organizacje akademickie są właśnie najczęściej tego rodzaju ekspozyturami. Wybory do zarządu Bratniej Pomocy stają się próbą sił tych ekspozytur. Ze szkoda dla idei samopomocowej wprowadzono metodę układania list partyjny - politycznych. W rezultacie walne zebrania Bratniej Pomocy stały się terenem pracy emisariuszy politycznych ze starszego społeczeństwa, którzy dla przyjemności rzucenia na łamach prasy kilku słów o zwycięstwie pozostającego pod wpływem ich hańsę odtau młodzieży, poświęcają dobro i interes instytucji samopomocowej. Do pracy, wymagającej przedewszystkiem pracy i poświęcenia, wybierani są ludzie ekspozytur. Skutkiem tego wszelkie sprawy, nawet w tonie samego zarządu nie mogą być traktowane obiektywnie, lecz były ujmowane z punktu widzenia danej grupy politycznej. Wytwarzalo to atmosferę niesprzyjającą pozytywnej i twórczej pracy dla budowania jaknajlepszych moralnie i materialnie warunków bytu dla akademików.

Nie wątpimy, że koledzy razem z wami doskonale zdają sobie sprawę z konieczności uzdrowienia dotychczasowych stosunków i dlatego pozwalają

my sobie przedłożyć do rozważenia zarys projektu reorganizacji Bratniej Pomocy, opracowany przez tych z wśród nas, którzy w czasie swojej działalności mieli możliwość bliższego zapoznania się z całym mechanizmem pracy Bratniej Pomocy.

**Klub Włóczęgów Senjorów:**  
Zbigniew Kaliszczak, Wojciech Kozłowski, Jan Kruszyński, Kazimierz Leczycki, Teodor Nagurski, Henryk Niewodniczański, Wacław Pac - Pomarnacki, Czesław Połowiński, Józef Reutt, Tadeusz Rymkiewicz, Józef Serafinowicz, Eugeniusz Skorko, Stanisław Swianiewicz, Witold Swida, Witold Sylwanowicz, Stanisław Wiśniewski, Seweryn Wystouch, Henryk Zabielski, Kazimierz Zwierko.

Bratnia Pomoc jest instytucją nawiąską gospodarczą o pokaznym majątku, winna więc ona mieć za pewniącą ciągłość pracy i fachową opiekę. W chwili obecnej, ani struktura wewnętrzna Zarządu Bratniej Pomocy, ani jej Walne Zebranie tego nie zapewniają. Walne Zebrania nie spełniają warunków naczelnego organu kontroli, legalności i celowości gospodarki samopomocowej zaś odnawiany co roku Zarząd Bratniej Pomocy, mając do czynienia z zupełnie świeżym, często niewyrobionym elementem nietykłym nie zapewnia ciągłości pracy finansowej lecz często na skutek niefachowości swojej popełnia omyłki, fatalnie odbijające się na całości gospodarki.

Reorganizacja Bratniej Pomocy winna iść w kierunku wprowadzenia do Zarządu paru płatnych kierowniczych stanowisk, obowiązkiem których byłoby ścisłe przestrzeganie regulaminu finansowej gospodarki oraz prowadzenie niektórych odpowiedzialnych agend Bratniej Pomocy. Młodzież Akademicka w czasie swych studiów ma mało czasu, by móc zajmować się odpowiedzialnymi agendami Bratniej Pomocy bez uszczerbku dla siebie bądź dla samej agencji. Honorowe zaś prowadzenie agend odpowiedzialnych byłoby demoralizujące, gdyż w paru wypadkach dawało moralne uspokojenie: „pracując bezpłatnie — mogę czegoś żądać”, co przy braku dostatecznej kontroli dawało drogę do nadużyć. Kadencja Zarządu trwałaby jeden rok, lecz skład nowego Zarządu winien posiadać 1/3 osób z ustępującego Zarządu.

Zwiększenie kontroli można by dokonać przez wprowadzenie Rady Nadzorczej, która składałaby się z kilkunastu przedstawicieli młodzieży akademickiej, wybranych bądź przez powszechne 5-cio przymiotnikowe głosowanie, bądź też będących przedstawicielami poszczególnych kursów różnych wydziałów. Rada Nadzorcza mając w swym łonie przedstawicieli Senatu i Wojewódzkich Komitetów nie sienia pomocy PMA oraz czynników gospodarczych, posiadałaby równocześnie moralne poparcie i opiekę Senatu i starszego społeczeństwa. Do obowiązków Rady Nadzorczej należałoby przyjąć mianem sprawozdania i udzielania absolutorium Zarządowi, uchwalanie preliminarza budżetowego, wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

## Na marginesie kwestji autobusowej

Przed 3-ma, czy 4-ma tygodniami wypłynęła nagle na łamach prasy wiadomość, że „Państwowe Zakłady Inżynieryjne” w Warszawie — ostatnio zaangażowane umową z zagraniczną fabryką samochodów „Sauerera” — wystały za pośrednictwem firmy „Arbon” z ofertą do Magistratu miasta Wilna o uzyskanie wyłącznej koncesji na uruchomienie komunikacji autobusowej na terenie Wilna.

Żądane prawo wyłączności koncesji oczywiście pozabawiłoby musiło i dotychczasowe przedsiębiorstwo utrzymujące tę stałą komunikację, jakim jest „Spółdzielnia Właścicieli Autobusów” w Wilnie.

Z uwagi na to, że sprawa ta stała się przedmiotem żywej dyskusji w której niestety udziału nie zabrały jeszcze czynniki oficjalne, uważamy z racji przynależenia tej Spółdzielni do naszego Związku za swój obowiązek zabrać głos w tej sprawie.

Z informacji prasowych czerpiemy wiadomości, że władze, a w danym wypadku Magistrat ofertę tę traktuje całkiem poważnie i uznaje ją za korzystną dla miasta. — Takby należało sądzić z braku zaprzeczeń w tej sprawie.

Utrzymujemy, jak zapewne wszyscy poza nami że bez wątpienia miasto Wilno wiele zyskało na użytecznej komunikacji autobusowej, jaką ma obecnie. Czyżby więc fakt ten, będący wyjątkową zasługą drobnych przedsiębiorców — obywateli tegoż Wilna, nie narzucał do pewnego stopnia potrzeby liczenia się z nimi i zapytania ich o zdanie?

Oferent, nazwijmy go przedsiębiorcą „zamiejscowemu” proponuje:

- 1) wpłatę po 150 tysięcy rocznie Magistratowi na budowę europejskich jezdni,
- 2) postawienie dużych autobusów „ładnych”, lecz narazie w ilości do 40 sztuk,
- 3) zatrudnienie części z pozostałości obecnego personelu, obsługującego komunikację autobusową,

i żąda w zamian za to 20-letniej koncesji wyłącznej, lecz nie mówi o tem:

- a) że obywatele miasta Wilna wobec zmniejszonej ilości kursujących wozów ze 108 do 40 (t.j. o 64 proc.) czekać będą musieli nie 2 — 3 minuty, lecz do 10 minut na przystankach, co w każdym razie nie idzie w parze z zasadą „czas to pieniąż”.
- b) że ceny pozostaną bez zmiany, a w każdym razie nie podniosą się,
- c) że chce bezpłatnie wyzyskać to, co nazwiemy „wyrobieniem firmy”.

- d) że chce rok rocznie wyciągać i tak już ze szczyplych zapasów gotówki mieszkańców Wilna 2 — 2½ miliona złotych, które dotychczas pozostawały na miejscu.

Luka w ofercie, która stała się ośnią dyskusji, dotyczy pytania „co mają zrobić dotychczasowi właściciele ze swoimi autobusami?” Wiemy, że po zostali sferzy i konduktorzy poszli na „garnkę” funduszu bezrobocia, ale co zrobić z autobusami? Wystawiając na sprzedaż hurtową od razu wszystkie, obniża się bardzo ich ceny, a w ten sposób zostaną zrujnowani ich właściciele, obywatele m. Wilna.

I tu tkwi luka w znaczeniu ujemnej strony moralności zawodowej wspomnianej oferty. Bo jeśli się chce przystać z cudzych nakładów i „wyrobienia linii” kosztem długich miesięcy deficytowej gospodarki — natenzas przyzwoitość nakazuje zapłacić za to prawo temu „kto je ustępuje”, tak, jak się płaci za dobry „znak ochronny”, czy wyrobioną firmę.

Czemuż więc „Sauerer” nie miałby zapłacić? Ten warunek naszym zdaniem winien Magistrat postawić „przedsiębiorcy zamiejscowemu”, gdyż nie kto inny powołany jest do łbania o dobro obywateli swego miasta.

W sytuacji, jaka obecnie wytoniła się w tej sprawie, widzimy dwa wyjścia i to przez:

- 1) zwrócenie się do „Spółdzielni” z zapytaniem, czy byłaby w stanie podobne warunki zaproponować za wyjątkiem pkt. 2, wzamian za uzyskanie koncesji — jeśli tak — to jak przynależne przedsiębiorstwo w uznaniu zasługi dotychczasowej;
- 2) w razie negatywnej odpowiedzi ze strony „Spółdzielni” i braku chęci ze strony „Sauerera” załatwienie sprawy odszkodowania likwidacyjnego „Spółdzielni” — pozostaje tylko zezwolenie „Spółdzielni” na dwuletnią gospodarkę w celu stopniowego amoryzowania porobionych nakładów wzgl. w celu uzyskania sposobu tej cichej likwidacji.

Całkowicie pewni jesteśmy, że niema obawy utraty reflektantów na taką koncesję i po dwóch latach, gdyż przez ten okres komunikacja autobusowa w Wilnie jeszcze bardziej popularizuje się, a tem samem wartość „wyrobionych linii” będzie jeszcze większa, zaś miasto nie na tem



## KRONIKA

NIEDZIELA  
8 DZIEŃ  
Miejspost  
Jutro  
Apolonij

### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.

z dnia 7 II 31.  
Ciśnienie średnie w mm. 769  
Temperatura średnia — 11  
Temperatura najwyższa — 8  
Temperatura najniższa — 15  
Opad w mm. —  
Wiatr: południowo-wschodni  
Tendencja stanu stały  
Uwagi: półochłodno

### URZĘDOWA

— **Zyczenia imieninowe** dr. H. K. Arcybiskupa. Z okazji imienin JE Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego Metropolity Wileńskiego liczne w ciągu dwóch dni składano Solenizantowi życzenia.

Okolo południa w wigilię imienin złożyło Mu wizyte Duchowienstwo wileńskie i przyjezdne.

W dzień imienin o godz. 1 pp. Pan wojewoda Kirtiklis w towarzystwie nac. Pawlikowskiego i radcy Piotrowicza następnie inni przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, wojskowych, stowarzyszenia katolickie, między innymi „Odrodzenie”, „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej” wreszcie wielu znajomych.

— **Nominacja Kuratora Okręgu Szkolnego.** Jak nas informują — Pan Prezydent Rzplitej mianował p. Kazimierza Szelągowskiego kuratorem Okr. Szkolnego Wileńskiego, a p. Stępana Pogorzelskiego — kuratorem Okr. Szkolnego Poleskiego.

### MIEJSKA

— **Akcja rozbudowy.** Do Komitetu Rozbudowy m. Wilna wpłynął od poszczególnych petentów szereg podań o przyznanie pożyczek — na łączną sumę 15 milionów złotych.

Niezależnie od tego cztery poważne firmy budowlane zgłosiły chęć wybudowania dwudziestu mieszkalnych domów, na przedmieściach.

Podania te, po uprzednim rozpatrzeniu, przesłane zostaną odpowiednim władzom.

— **Surowa kara za lichwę.** Starosta Grodzki Wileński w dniu wczorajszym

ukarał za świadome i złośliwe pobieranie za chleb cen wyższych od blednej ludności na przedmieściach od uchwalonych przez komisję rzeczoznawców, a zatwierdzonych przez starostę — Berkona Mowszycę właściciela sklepu spożywczego przy ul. Antokolskiej nr. 84, aresztem bezwzględny na przeciąg czterech tygodni, oraz grzywną w wysokości 1000 zł. z zamianą w razie nieuiszczenia na karę aresztu przez dni 14.

— **Firma Zygunt Nagrodki** w Wilnie, dając za hasło „Zniżka cen na przedmioty przemysłu” obniżyła ceny, narazie tylko kosztem własnego zysku, i w wszystkie posiadane na składzie artykuły swojej branży.

### WOJSKOWA

— **Dowódca i oficerowie 77 pułku piechoty** (strzelców kowalskich) zawiadamiają, iż przypadające w dniu 12 lutego 1931 roku XII Święto Pułkowe będzie w roku bieżącym obchodzone w ścisłym gronie pułkowym.

P. p. byłym oficerom pułku oraz oficerom rezerwy specjalne zaproszenia nie będą wysyłane.

### AKADEMICKA

— **Klub Włóczęgów - Senjorów.** W niedzielę dnia 8 b. m. odbędzie się spacer narciarski Klubu Włóczęgów Senjorów. Zbiórka o godz. 11-tej w lokalu przy ulicy Przejazd 5 (Antokol). W terminie nastąpi spotkanie o godz. 11 m. 45 na na Sapieżyńskich Rowach od strony miasta.

— **Wieczór propagandowy akademickich konferencji** św. Wincentego a Paulo odbędzie się w niedzielę 8 - lutego b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w sali wykładowej Nr. 5 U.S.B. pod hasłem: „Dajmy ubogim i opuszczonym Chrystusa”. Na program wieczoru złoży się krótkie zagajenie i wykład rektora i prof. Mariana Dziduchowskiego pod tytułem: „Życie Oszmiana, założyciela konferencji w Paryżu, jako wzór akademickiej akcji dobroczynnej”. poczem zostaną wyświetlone i objaśnione niektóre obrazy z życia miłosiernej Kociola. Na końcu będą podane pokrótce wskazówki praktyczne i głos zabierze zgromadzona młodzież akademicka Ochotnicy do pracy konferencyjnej zapiszą się na arkuszach, by zgromadzić w pierwszą niedzielę postu na posiedzenie organizacyjne — Prof. M. Dziduchowski, 22-letni konferencjant z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który nadto zna i akcję francuskich konferencji w Paryżu, objaśni nadto do Chrystusowe odwieczanie ubogich i nędzarzy, których żywe dusze jakby wchodzi w duszę odwieczającego i budzą w nim ową uśpioną animam christianam. Spotykając się i przenikanie się dusz, leczenie się pesymizmu własnego widokiem tragedji ne-

dzy i cierpienia, zapal do życia twardego i oliary, — oto owoce pracy po konferencyjach.

Świadczona konferencyjnie, to świadczenie minimalne akademika katolickiego, a jednak wykonywane przez wielu, dają wielką sumę zbiorowego, radosnego i młodocianego wysiłku. Wszak robocnie mamy w świecie katolickim 12 tysięcy konferencji męskich z 180 tysiącami członków czynnych. W Polsce zorganizowało się niegorzej Sto warszawskie Pan Miłosierdzia św. Wincentego, które liczy 340 konferencji, podzielonych na związki metropolitalne i konferencyjne męskich, będziemy mieli jakie 50 w całości Polsce (z tego 9 w Wilnie) i to bez wszelkiej ścisłej łączności. A jednak przynajmniej od tej pracy rozpoczynajmy, inaczej w bezplodnym oczekiwaniu wielkich dzieł społecznych nie wyjdziemy nigdy z trzęsawicy nie przystępny do realnej akcji katolickiej.

Goście mile widziani. Wstęp wolny. — **Koło Prawników.** Dn. 9 II w poniedziałek w lokalu Koła (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie sekcji retorycznej o godz. 19.

Na zebraniu tem odbędzie się próba przedwodni sądowego.

### NADESLANE.



R. BARCOWSKI - S.A. - POZNAŃ

Do nabycia w aptekach i drogeriach

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt S. Jarosza p. t. „W tundrych i lodowcach Alaski”.** Wspaniałe przezroczne i barwne opowiadania znanego podróżnika i prelegenta Stefana Jarosza, złoży się na niezmiernie ciekawy wykład, który odbędzie się we środę — 11, i w czwartek — 12 b. m. o godz. 7mej wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B. Wśród wędrowców i poszukiwaczy złota, Indjan i Eskimosów, uciążliwe wyprawy przez setki mil bezkresnej tundry na Dalekiej Północy, wreszcie ciekawe przeżycia z 22miejscowej walczy śnieżnej wśród lodowców podczas ekspedycji na górę Mc. Kinleya na Alasce (najwyższy szczyt na kuli ziemskiej ponad granicą wiecznych śniegów) — oto główne szczegóły interesującego programu.

### ROZNE

— **Wileńskie Tow. Opiekł i Pomocy.** nad byłymi pracownikami polskiej tajnej organizacji przedwojennej. Statut wyżej wymienionego Towarzystwa został podany do zatwierdzenia przez organizatorów p. p. S. Renigera, L. Życką, S. Pietraszkiewiczówną, prof. S. Kościakowskiego, S. Jarockiego i ks. J. Kretowicza.

— **Tradycyjna maskarada harcberska.** Na turnieju, jak i w latach ubiegłych, odbędzie się i w tym roku Maskarada harcberska. Do 15-go lutego już tylko kilka dni pozostało. Dlatego też, szyciel już kostiumy, aby w konkursie zająć jaknajlepsze miejsce i otrzymać miłą nagrodę.

Maskarada odbędzie się w niedzielę dnia 15-go b. m. w sali gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 3 — 5).

— **Nowy gnauch pocztowy.** Dvrekcja Poczt i Telegrafów uzyskała od Ministerstwa 100000 zł. na budowę nowego gmachu pocztowego w Baranowiczach.

Budowa rozpocznie się w wiosnę.

### TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś teatr na Pohulance czynny będzie trzykrotnie.

O godz. 12 po poł. ukaze się po cenach znizonych przedmia bajka dla dzieci i dorosłych „Czapurek” Benedykta Herta w reżyserji H. Zwierowiczówny, w dekoracjach kostiumach pomysłu p. H. Schrammoway, oraz z bogatą ilustracją muzyczną kompozycji p. E. Dziewulskiego.

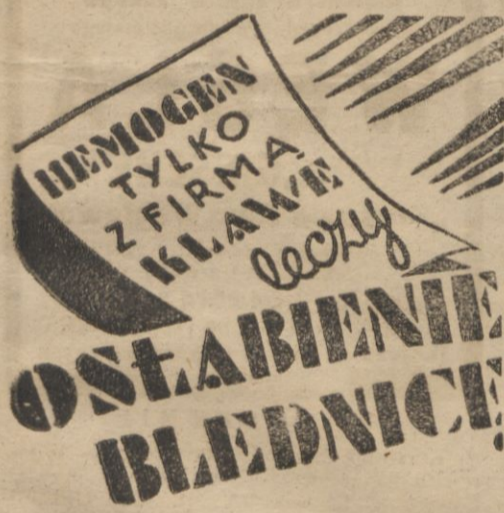
O godz. 3.30 pp. po raz ostatni „Dziwny wojak Szwedki”. Ceny miejsc znizone. O godzinie 8 w. ukaze się „Papa - kawaler” Carpentera.

Jutro o godz. 4.30 pp. „Czapurek” Benedykta Herta. Wszystkie bilety sprzedane.

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś teatr czynny dwukrotnie. O godz. 3.30 ukaze się nie-

(dalszy ciąg kroniki na str. 4-cj)

— **A chorobach krwi, skórnych, i nerwowych,** osiagamy przy stosowaniu naturalnej wody funkcyjnej „Franciszka - Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawicznych



## DESPERACKA UCIECZKA WŁOŚCIAN PRZED REPRESJAMI BOLSZEWICKIMI

### DZIESIĘCIU PRZYPLAĆIŁO TO ŻYCIEM

W pobliżu Dzisny przeszedł na nasze terytorjum djakon prawosławny Marchow oraz pięciu włościan.

Jak wynika z zeznań Marchowa uciekli oni przed represjami bolszewickimi całą grupą, składającą się z kilkunastu osób. W pobliżu Dzisny uciekających odrażał oddział konny sowieckiej straży granicznej. Żołnierze sowieccy dali salwę, po której rzucili się na bezbronnych z szabliami. Zaledwie sześciu niecierpliwcom udało się uciec śmierci.

Uciekinierami zajęły się władze administracyjne.

## Tajemnicze porwanie w Niegorełoję

W Niegorełoję zdarzył się zagadkowy wypadek z pewnym dyplomata sowieckim, jadącym w towarzystwie dwóch nieznanymi osobników z Berlina.

W chwili gdy pociąg Paryż — Moskwa przybył do Niegorełoję, wymienieni dwaj osobnicy weszli do przedziału oczekujących na stacji czekistów i przy ich pomocy wynieśli z pociągu owego dyplomata, który rzekomo nagle zasnął.

Osoby będące wówczas w pobliżu zaintrygowane tym wypadkiem zajęły do przedziału. Panował tam wielki nieład, nasuwający podejrzenie, że stoczoną została jakaś walka. Podróżny, który poprzednio legitymował się paszportem dyplomatycznym, jak utrzymują, został podstępnie sprowadzony na terytorjum sowieckie, lecz w chwili aresztowania stawiał opór.

## Straszliwa śmierć pod lodem

W pow. baranowickim, koło wsi Zarzecznicy podczas wyrębu lodu na tamtejszym jeziorze wyłknła bójka między kilku robotnikami, w czasie której został uderzony nożem i stracony do przerebli Aleksander Stawicz.

Nim zorganizowano pomoc, ranny poszedł pod lod i utonął.

Sprawa Jan Fistanow został aresztowany.

## Sprawa o skonfiskowany majątek w r. 1863

Sąd Okręgowy w Nowogródku rozpatrywał sprawę spadkobierców powstańca 31-go roku Adama Michałowskiego, dobra którego rząd carski skonfiskował, jego zaś samego skazał na wygnanie.

Sąd przyznał prawa spadkobierców Michałowskiego do majątku, będącego obecnie we władaniu państwa.

Pod protektorem J. W. P. Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza w salonach Kasyna Garnizonowego odbędzie się

# Doroczna Reduta Artystyczna

TŁUSTY CZWARTEKI

12 lutego 1931 roku

TŁUSTY CZWARTEKI

